

Orłowski, Bolesław

Jeszcze o Kazimierzu Gzowskim

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 13/1, 213

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



wym w 1830 r. mówić m.in. o włókiennictwie bawełny i lnu: „niektóre wielkie przedsiębiorstwa w tym rodzaju zaprowadzają się podług najnowszych udoskonaleń”².

Listy Girarda są jednak interesujące nie tylko dla polskich historyków techniki. Obraz techniki kilku krajów narysowany przez znakomitego wynalazcę pozwala na wyciągnięcie szerszych wniosków. Tak np. z krytyczną oceną przedsiębiorstwa w Leeds kontrastuje entuzjastyczny niemal opis wielkich pieców, fryszerek i walcowni angielskich. Jak zaś zauważa J. Payen, „szczegóły, które Girard uważa za konieczne podać odnośnie działania maszyn parowych, wskazują, jak bardzo Europa kontynentalna była wówczas opóźniona w porównaniu z Anglią” (s. 56).

Eugeniusz Olszewski

JESZCZE O KAZIMIERZU GZOWSKIM

Z przyjemnością odnotować należy kolejny fakt wysokiej oceny zasług naszego rodaka Kazimierza Stanisława Gzowskiego*, którego życiorys ukazał się jako drugi z kolei w serii poświęconej wybitnym inżynierom kanadyjskim, publikowanej z okazji stulecia Kanady na łamach czasopisma „The Professional Engineer and Engineering Digest” (maj 1967 r.). Biografia ta, pióra profesora uniwersytetu w Toronto L. E. Jonesa, zawiera zwięzły przegląd działalności Gzowskiego oraz próbę naszkicowania jego sylwetki. Dowiadujemy się również, że w 1967 r. postanowiono wznieść w pobliżu Toronto imponujący pomnik ku jego czci (w tekście znajduje się reprodukcja projektu tego monumentu).

Do życiorysu wkradły się pewne błędy i nieścisłości. Tak więc Gzowski nie pochodził z rodziny hrabiowskiej, choć sam chętnie się do tego przyznawał, ponieważ imponowało to wielce jego nowym rodakom za oceanem i przez to pomagało w interesach. Sprawy, czy Gzowski ukończył Liceum Krzemienieckie i czy jego rodzina była w Petersburgu zaprzyjaźniona z dwoma kolejnymi w latach 40-ych XIX w. gubernatorami Kanady, lordem Sydenhamem i Ch. Bagotem, którzy ćwierć wieku wcześniej przebywali po kilka lat w stolicy Rosji, nie zostały jeszcze jednoznacznie rozstrzygnięte. A już zupełnym nieporozumieniem jest zdanie: „Interwencja austriacka przyspieszyła upadek powstania w 1831 roku” (s. 51), nieporozumienie to wynikało zapewne z faktu, internowania Gzowskiego wraz z innymi oficerami oddziału, który przekroczył granice Galicji, przez Austriaków.

Ale nie wymagajmy od Kanadyjczyków zbyt dokładnej znajomości naszej historii i kontentujmy się wyraźnym podkreśleniem polskości wybitnego pioniera techniki kanadyjskiej.

Bolesław Orłowski

„AFDELING AGRARISCHE GESCHIEDENIS BIJD RAGEN”. ROCZNIKI 1953—1965

Prace badawcze i wyższe studia rolnicze koncentrują się w Holandii w istniejącej od 1876 r. Wyższej Szkole Rolniczej (Landbouwhogeschool) w Wageningen nad Renem. Od kilkunastu lat ośrodek ten wydaje m.in. rocznik poświęcony historii rolnictwa europejskiego, przede wszystkim holenderskiego, zasilany głównie pracami kierownika Katedry Historii Agrarnej tej uczelni, Bernarda H. Slicera van Batha¹ i jego współpracowników. Trzytnaście tomów rocznika z lat 1953—1965

² *Mowa JW Mostowskiego... miana na pierwszej sesji sejmowej... dnia 28 maja 1830 roku.* Warszawa 1830, s. 19.

* Por. w nrze 3/1963 „Kwartalnik” (s. 475) informację o obchodzonej w Kanadzie jubileuszu 150-lecia urodzin Gzowskiego (1813—1898), a w nrze 3—4/1964 (s. 421) — informację o polskich odgłosach tego jubileuszu.

¹ Por. informację *Wizyta prof. B. H. Slicera van Batha w Polsce w naszym „Kwartalniku” nr 1—2/1965, ss. 237—239.*